

Synestezja – rośnie liczba ludzi z nadzdolnościami

23 sierpnia 2019

Intensywna aktywność intelektualna może prowadzić do połączenia postrzegania kilku zmysłów. Naukowcy nazywają to synestezją. Dlaczego na świecie jest coraz więcej synestetyków?

Jednolite postrzeganie

W 1905 roku rosyjski biofizyk, akademik Piotr Łazariew zaczął studiowanie mechanizmów postrzegania przez człowieka świata zewnętrznego. Napisał artykuł „O wzajemnym wpływie narządów wzroku i słuchu” i opublikował kilka książek na ten temat.

„Pokazał, że synestezja, gdy dwa układy receptorów łączą się, nie jest blefem a faktem. Intuicyjnie wysunął postulat, że taki związek jest możliwy i jest to naturalny proces fizjologiczny” – powiedział o tym na konferencji „Hipokamp i pamięć: norma i patologia” Henryk Iwanicki, która odbyła się w czerwcu w Instytucie Biofizyki Teoretycznej i Eksperymentalnej Rosyjskiej Akademii Nauk.

Pomimo wielkich zasług, w 1937 r. Łazariew został oskarżony o pseudonaukę, i atakowany w prasie. Badania w tym kierunku były jednak kontynuowane.

Uczucia pomagają pamięci

W 1968 r. Radziecki neuropsycholog Aleksander Luria opublikował broszurę „Mała Księga Wielkiej Pamięci”. Opisał tam szczegółowo fenomenalne umiejętności reportera, a później profesjonalnego mnemonisty, Salomona Szereszewskiego.

Młody mężczyzna został wysłany na spotkanie z psychologiem

przez swojego przełożonego, redaktora. Okazało się, że pamięć Szereszewskiego nie ma „wyraźnych granic”. Po wielu latach odtworzył on zapamiętaną serię słów.

Ujawniła się u niego niezwykle rozwiniętą synestezja – połączenie informacji z dwóch zmysłów. Dźwięki muzyki, głosy były zabarwione w jego umyśle różnymi kolorami. W sumie Szereszewski miał kilka synestezji, w których łączył przepływy pięciu zmysłów.

Jego obserwacje pozwoliły Lurii dojść do wniosku, że synestezja przyczynia się do dobrego przechowywania informacji w pamięci.

„Dlaczego potrzebujemy synestezji? Niszczy ona nieokreśloność” – uważa Henryk Iwanicki.

Ogłosił wyniki eksperymentu przeprowadzonego w jego laboratorium. Z sześciu fragmentów konieczne było złożenie dwóch całych postaci: kwadratu i prostokąta. Wszyscy poradzili sobie z tym zadaniem w ciągu kilku minut, nie zauważając, że istnieje wiele opcji montażu. Malowanie postaci w różnych kolorach nie eliminowało dwuznaczności. Dopiero dodanie kolejnego znaku – rysunku węża – pozwoliło poprawnie rozwiązać zadanie.

Według profesora każdy nowy znak ułatwia zapamiętywanie. Na tym oparte są techniki mnemoniczne. To wyjaśnia również, dlaczego synestetycy mają dobrą pamięć.

Twórczość i synestezja

W dzisiejszych czasach synestezja jest w centrum zainteresowania naukowców. Na przykład neuropsycholog Willanur Ramachandran w swojej książce „Mózg opowiada. Co czyni nas ludźmi” opisuje postrzeganie pacjenta-synestetyka. Naokoło twarzy każdego człowieka widział kolorową aureolę. Alkohol wzmacniał doznanie: kolor stawał się intensywniejszy i

rozchodził po całym człowieku.

U tego pacjenta zdiagnozowano zespół Aspergera, specjalną formę autyzmu, która utrudnia komunikację. Nie potrafił intuicyjnie czytać emocji, musiał wyciągać z nich wnioski na podstawie kontekstu. Ponadto każda emocja miała swój własny kolor.

Nie ma zgody co do tego, w jaki sposób zachodzi proces synestezji. Można ją odziedziczyć lub może powstać w wyniku przystosowania organizmu do zmian środowiskowych.

Według jednej hipotezy synestezja rozwija się, gdy dziecko poznaje abstrakcyjne pojęcia: litery, cyfry.

„Po tym, jak przemysł poligraficzny zaczął produkować kolorowe elementarze, liczba synestetyków wzrosła. Litera A – arbuz. Jest pomalowana na czerwono. B – banan, pomalowana na żółto. Ten, kto jest genetycznie predysponowany do fuzji systemów receptorowych, maluje litery w swojej głowie. Stopniowo pozostaje to jako stały znak. Co więcej, człowiek nie zdaje sobie z tego sprawy” – powiedział Henryk Iwanicki.

Nic dziwnego, że najczęstszymi rodzajami synestezji są kolory grafo-kolorowe i cyfro-kolorowe.

„Wcześniej istniało dwa procent synestetyków wśród ludzi, teraz jest ich dwanaście. Nie jest jasne ze względu na co metody ich rozpoznawania uległy poprawie, takich osób jest więcej – przekonuje profesor.

W artykule opublikowanym w najnowszym numerze czasopisma „Sukcesy nauk fizycznych” sugeruje, że praca intelektualna i kreatywność przyczyniają się do wzrostu liczby synestetyków.

Praca artysty, pisarza, kompozytora, naukowca wymaga asocjacyjnego myślenia opartego na wyliczeniu wielu powiązań między skupiskami neuronów. Jeśli system hamowania w mózgu jest nieodpowiedni, może wystąpić kombinacja przepływów

informacji.

„Dla wielu kreatywnych ludzi z intensywną pracą umysłową percepcja receptorów łączy się, co tworzy żywy świat nowych obrazów w modelu wirtualnego mózgu”, podsumowuje.

Tłumaczenie: Treborok

Źródło oryginalne: Kramola.info

Źródło polskie: Treborok.wordpress.com